

I/392 /#

© ARCHIWUM WSKOCHNE

1-  
Loscie mój, niecierpiłowy i dziecinnie  
zakochany na 45-letnich zlewnach,  
młodości i dalsze koleje życia wrosły  
z polską ziemią.

10  
BYKNIA SKOLIMOWSKA

Rok 1914. Babcia i Dziadek (Helena Dyoluch oraz  
Stanisław) emigrowali z pryncypu politycznych na  
terenie Rosji w pobliżu Moskwy. Te osoby odegrały  
w moim jak i mojego rodzeństwa najistotniejszą  
rolę - kształtując nam oraz ich dzieciom  
prawdziwych rodziców. Zami był dotknięci  
osobliwą tragedią, gdyż w roku 1937  
dwaj synowie w wieku młodzieńcym ze  
„złotym dywersje” jako pomocnicy weterynara  
zostali wyznaczeni „czarnym warunkom” (specjalny  
by samochód do „specjalnych pomieszczeń” na  
Syberii. Do dziś wiinstajęco dźwierząc ciężką  
prawną prawdę ich śmierci nie spuszcza  
mnie, porostawiając pustkę i wolność znaleźcie  
tej prawdy. Lmavel Dziadkowie bragał, aby  
dalej toczyła poszukiwanie losu zaginionych  
ich synów.

O swoich rodzicach we - wiec państwa.

Moja matka Polka (Dziadkowie byli Polakami)  
mając 16 lat pod groźbą mego ojca (ukraińce,  
lecz którego krew też była polska, gdyż  
matka ojca pochodziła z Sublina) - mając  
16 lat wbrew woli Rodziców wydała za mąż.  
Do jej śmierci w 1947 r. urodziła nam pięć  
lecz w 1941 r. ojca powołano na front. Porostawia  
matkę w ciąży ze mną i bliźniaczą siostrą, zginęła

na froncie w okolicznościach wspomnianych i napisać  
 wtedy we domidze i o narodzinach dwóch córeczek  
 bliźniaczek. Matka moja Halina była przy swoich Rodzi-  
 cach i los zagodziła na Ukrainę (na Ukrainę) miasteczko  
 Czerniwoda. W tej maciernej osadzie („posiłek”) tworzy-  
 się najważniejszą część naszego polskiego domu.  
 Matka, chora na gruźlicę z przelotem okolic, i  
 wraz ze swoim Rodzicami, a moimi Dziadkami  
 uparcie walczą o wyjazd z ZSRR <sup>do Polski</sup> i mimo do-  
 znacznych trudów konsulacyjnych w Zastawieniu  
 i z dziwnym sercem nie daje żadnych rezultatów  
 jest rok 1946. W domowym archiwum Dziadków  
 znajduje się karteczka, obrotowa i w pospiechu  
 napisana: „Je „polska obywatelka Halina Sydlich  
 kieruje się do zarobkowania formalności na stary wyjazd  
 do Polski.” (Dziadkami ksero z oryginału). Ta karteczka  
 wydana i była jak napisane faktycznie była dokumentem  
 i początkiem ogromnej walki powrotu do Polski - do  
 swojej Ojczyzny. Dziadkowie uparcie walczą o  
 zabranie nas i matki do Polski, lecz niepotykną  
 na przeszkodę typu: „to nie są rodzinne okoliczności”  
 Jest rok 1947, w mojej pamięci (miałam 5 lat)  
 utkwiła letnia dzień, kiedy to dom zapętlony się ludźmi  
 - zmorzą matkę w wieku 27 lat, zychrowańcem  
 nas 5 zapętlony jest właśnie wspomniany nie ustaje  
 Dziadkowie - byli dla nas Rodzicami. Wzruszenie było  
 tak ciężkie życia, pokrywa i leżenie, jagody z  
 lasu były głównym pożywieniem. Babcia i obawie,  
 że nie poradzi dając nam szkoły zrobotować